

Małgosia - Prehistoryczna Mama, Neftyda, Patryk - Ozyrys Julka - Izyda Wojtek G. - Re Kuba - Set Piotrek - Zeus Jarek - Prehistoryczny tata, Faeton Marcin - Prehistoryczne dziecko, Rolnik Emilka - Atena	Marcysia - Eos Andżelika - Narrator II Kamil N. - bóg Utu Konrad - Narrator I Daniel - Okradziony Sumeryjczyk Paweł - Sumeryjski złodziej Gabrysia - Selene Wojtek W. - Prehistoryczne dziecko, Rolnik Kamil Z. - Helios
---	--

Przedstawienie klasy IV „Słońce , bogowie , ludzie” - Dzień Słońca - 18 marca

(według scenariusza Emilii Marasik i Julii Fiutowskiej)

Konrad: Słońce w życiu ludzi od zawsze odgrywało dużą rolę Nawet za czasów prehistorycznych ! Dzięki Słońcu ludzie mogli ogrzać się w chłodne dni, nauczyli się też rozpalać ogniska...

Andżelika : ...Dzięki Słońcu na Ziemi rozwinęło się życie ! Gdyby nie ono rośliny nie mogłyby rosnąć, a ludzie i zwierzęta nie mieli by co jeść. Ale wtedy ta ogromna gwiazda budziła też w ludziach podziw, zachwyt, ale i postrach.

(Prehistoryczni ludzie [mama, tata, dzieci] wchodzi na scenę; dzieci bawią się; mama z tatą spoglądają w niebo)

Małgosia : Uuu...! Aaaa !

Jarek : *(ze zdziwieniem)* Oooo !

(wszyscy biją Słońcu pokłony ; schodzą ze sceny; zostają narratorzy)

Konrad : Również za czasów starożytnej cywilizacji Sumerów wielbiono boga słońca, który nazywał się Utu.

Andżelika : *(W trakcie bóg Utu przechadza się po scenie)* Był uważany za boga słońca, który od świtu do zmierzchu odbywa podróż po nieboskłonie. Ponieważ podczas swojej wędrówki widział wszystko co dzieje się na ziemi, zaczął być uważany za boga sprawiedliwości, prawdy oraz prawa.

(Daniel [okradziony Sumeryjczyk] stoi i potrząsa sakiewką z pieniędzmi; podchodzi do niego Paweł [Sumeryjski złodziej] i zabiera mu sakiewkę; udają, że się biją; bóg Utu rozdziela ich, a sakiewkę oddaje Konradowi)

Daniel: Dziękuję Ci ! O wielki boże Utu ! Władco nieba i ziemi ! O sprawiedliwy !

Paweł : Przepraszam Cię bogu Słońca za ten okrutny czyn ! Zło na chwilę zawładnęło moim całym umysłem ! Wybacz mi o Sprawiedliwy !

Kamil N. : Złodzieju ! Ja, najsprawiedliwszy z bogów zlituję się nad Tobą - niedoskonałym, marnym śmiertelnikiem ! Miej się na baczności - musisz wybrać ... zło lub dobro...

(bóg Utu oddala się i schodzi ze sceny; zostają narratorzy)

Konrad : Religia odgrywała ważną rolę także w życiu starożytnych Egipcjan. Według nich za zjawiska takie jak wylewy Nilu, zaćmienia Słońca czy burze piaskowe byli odpowiedzialni bogowie. Mieszkańcy Egiptu wznosili im wspaniałe świątynie, w których kapłani w imieniu władcy codziennie odprawiali obrzędy religijne.

Andzelika : Wierni natomiast regularnie składali ofiary z płodów rolnych, wyrobów rzemieślniczych oraz kosztowności. W ten sposób starali się zyskać przychyłność bóstw. W Egipcie bóg Słońca Re był najwyższym bóstwem czczonym przez Egipcjan. Wierzano, że w ciągu dnia podróżował łodzią i był widoczny jako tarcza słoneczna.

(Dwóch rolników [Wojtek W. i Marcin] udają, że uprawiają pola)

Wojtek W. : Ale dziś gorąco ! Cóż za spiekota. Chciałbym wykąpać się w Nilu - życiodajnej rzece...

Marcin : Ja również mój drogi... Może zrobimy sobie małą przerwę i chwile odpoczniemy ? Amirze! Popatrz bóg Re podróżuje w swej złotej łodzi !

Wojtek W. : Złożmy mu pokłony !

(składają pokłony, a bóg Re patrzy na nich z zadowoloną miną - jest z siebie dumny)

Wojtek G. : Słoneczko moje kochane ! Posłuchaj mnie ! Proszę cię nie świeć tak mocno - nie utrudniaj życia rolnikom !

(Rolnicy schodzą ze sceny zostają narratorzy, pojawiają się egipscy bogowie : Neftyda , Izyda, Ozyrys, Set , Re. Bogowie rozmawiają między sobą)

Wojtek G. : Posłuchajcie mnie ! Mam wam coś ważnego do powiedzenia !

Wszyscy bogowie - *(przekrzykują się)* Co ? Słuchamy ! Szybciej ! Czy to coś ciekawego?

(Bóg Re [Wojtek G.] Czekając aż wszyscy umilkną , gdy zapadnie cisza...)

Gosia : No mów wreszcie ! To musi być coś bardzo ciekawego...

Wojtek G. : Mam do was małą prośbę. Spotkałem dzisiaj dwóch zapracowanych rolników. Chciałbym im pomóc i mam nadzieję że mi w tym pomożecie. Sprawmy by były dobre warunki atmosferyczne. *(wylicza - brak burz piaskowych , silnego słońca Niech powieje miły , orzeźwiający wietrzyk...)*

Kuba : Chyba śnisz! Ja mam coś dla nich robić ! To oni powinni ciężko pracować , a wyniki swej ciężkiej pracy składać mi w ofierze.

Gosia - Set ! Chyba pierwszy raz w życiu się z tobą zgadzam. Przykro mi moi mili *(zwraca się do pozostałych bogów)*, ja wam nie pomogę. Set słusznie mówi - rolnicy są po to by dla nas pracować, a nie na odwrót ! Przynajmniej takie jest moje zdanie...

Julka - Ale z was egoiści ! Myślicie tylko o sobie. Wykażcie trochę empatii - postawcie się w ich sytuacji ! Cały dzień ciężko pracują, uprawiają pola w palącym słońcu, wieczorem wracają tak zmęczeni, że marzą już tylko o spokojnym śnie. Jako opiekunka rodzin bardzo współczuje bliskim tych rolników - na pewno im pomogę ! Bogu Słońca - na mnie możesz liczyć.

Patryk - Jeśli tylko moja moc na to pozwoli z wielką chęcią im pomogę. Sprawię by wiatr przynoszący ulgę, chłodny wietrzyk, by ich praca - bardzo przeze mnie doceniana - nie była tak męcząca. Niech ci rolnicy mają coś od życia ! W ich imieniu porozmawiam z faraonem i postaram się podwyższyć im pensje. Może się uda... Jak myślisz bogu Re ?

Wojtek G. - Ozyrysie, Izydo ! Bardzo wam dziękuję... Myślę, że owi rolnicy będą nam dożgonnie wdzięczni ! W końcu - nie oszukujmy się - to bardzo szlachetny gest z naszej strony. Przynajmniej ja tak myślę...

Konrad - Kult słońca był obecny także w starożytnej Grecji. Grecki bóg słońca nazywał się Helios. Według wierzeń starożytnych Greków przemierzał dzieńne niebo na złotym rydwanie, zaprzężonym w cztery białe konie. Swą wędrówkę rozpoczynał na Wschodzie i kończył po drugiej stronie widnokręgu, na Zachodzie.

Andżelika - Helios mieszkał w złotym pałacu pełnym drogich kamieni i wielu ozdób. Helios *(najczęściej ubrany w purpurową szatę ze złotą koroną na głowie)* czas spędzał w towarzystwie Dni, Miesiący, Lat i Stuleci.

(Na scenie są Eos, Selene i Helios)

(Tajemniczo)

Gabrysia - Jestem towarzyszką Heliosa, boginią Księżycy...

Marcysia - Jestem towarzyszką Heliosa, boginią jutrzeńki...

Gabrysia i Marcysia - Co tego tajemniczego dnia widziałyśmy - chętnie Wam opowiemy, więc słuchajcie tej opowieści...

(Helios siedzi na tronie [krzesło])

Gabrysia - Jak już zapewne wiecie Helios mieszkał w pięknym pałacu na Olimpie.

Emilka - Witaj Heliosie ! Jak miło, że zaprosiłeś nas na tą wspaniałą ucztę.

Piotrek - I ja dziękuję ci za zaproszenie !

Emilka - Niech twój oślepiający blask chwały świeci na wieki. *(kłania się)*

Marcysia - Na ucztę Helios zaprosił prawie wszystkich bogów i boginie. Ale gościem honorowym był Faeton jego syn.

Kamil Z. - Korzystając z tej okazji chciałbym przedstawić wam mojego syna Faetona !
(Jarek się kłania, podaje rękę wszystkim bogom i ewentualnie pierwszemu rzędowi publiczności, w tym czasie bogowie rozmawiają)

Jarek - Heliosie ! Cała ziemia mówi o tym, że tak naprawdę nie jestem twoim synem...
Mógłbyś mi powiedzieć prawdę ?

Kamil Z. - Tak synu ! To prawda ! Jesteś moim synem ! Przysięgam !

Gabrysia - I teraz stało się coś strasznego...

Jarek - Nie wierzę Ci ! Proszę cię, żebyś mógł tylko jeden raz wyjechać na twoim wozie słonecznym !

Kamil Z. - No cóż synu ... pozwalam Ci. *(zrezygnowany)*

Emilka, Piotrek, Marcysia, Gabrysia : Nie !!!

Marcysia - Wszyscy wiedzieliśmy, że Faeton zrobi coś niemądrego...

Emilka - A ja - bogini mądrości temu nie zapobiegłam ! Teraz będę mieć wyrzuty sumienia... A jeśli... jeśli... ten niegodziwiec zniszczy naszą piękną planetę ? Muszę się przygotować - naostrzyć strzały, wypolerować tarczę - gdybym musiała stanąć w obronie śmiertelników, którym syn Heliosa zagraża.

Piotrek - Tak córciu ! Pomogę Ci i będę z Tobą bronił Ziemi, której jestem panem... to mój obowiązek !

Gabrysia - Szkoda tylko, że nikt nie przewidział tego co zrobi Faeton...

Jarek - Buahahha... Rydwan słoneczny zaprzęgnięty ! Teraz mogę podbijać przestworza !

Marcysia - Konie wiedziały, że nie kieruje nimi Helios...

Gabrysia - Raz wznosiły się tak wysoko, że zaczynały płonąć ...

Emilka - A raz leciały tak nisko, że „wtedy to Etiopom poczerniała skóra, a zielone pola Afryki zmieniły się w pustynię...”

Kamil Z. - Synu co ty robisz ! Jak mogłeś to zrobić!

Piotrek - W obawie, że Faeton zniszczy naszą planetę musiałem razić go piorunem *(udaje że razi Jarka piorunem)*. Bardzo mi przykro Heliosie.

Marcysia - A wtedy Faeton z dużej wysokości wpadł do rzeki Erydan i utonął.

Konrad - Przedstawiliśmy wam i opowiedzieliśmy o roli słońca w starożytności.

Andżelika - A jaką rolę Słońce pełni w naszych czasach ? Czy oddajemy mu pokłony ?
Czy składamy ofiary ? Zastanówcie się nad tym...

(Piosenka)

„Mit o bogu słońca Heliosie uległ niewielkim zmianom. Tak naprawdę nie było żadnej uczty, a Eos, Selene i Atena nie towarzyszyły Heliosowi w tym wydarzeniu.”

KONIEC

\